

Szopeen, Na fali

Patek Filipa moja dzłoń będzie świecić
Diamenty w naszymniku pociągają te kobiety
moja woń to jak sekrety
ona nie lubi paic
do kiedy nie było więzi między nami
możesz pożaluć, ja nie czyje rany na bani
i nie czuje skazy a płynę na fali z kumplami
mowie coś,
nabij, nabij
bez granic pijani
a potem mu coś tam oddamy

on miał inny zamysł
i potem nie chciał ustawić
to tak między nami
jej nabić
ze te kilka razy poszliśmy zapalić
jak nie miała gaży to słaby
a wpadać chciał do mnie do chaty
i raczej do mamy
wbywacz mi
nie, ni mówiłem, nie pójdę do pracy
mi nie przetłumaczysz
nie, nie!

jak będę już sławny wyjade na wczasy do Francji
Potem wyjade do pracy na casting
zrobie muzyke i zagram kawałki
ty nie pytaj ile ten talent jest wart
ja nie chce odkładać na drobne wydatki
to dla tej ekipy co wspiera tracki
i nie chce kredytu na spłaty za barbie
nie chce przez bity w samarce sie martwić
i zbieać tej kay na drobne wydatki
ty spójrz, na te ciuchy, to punki
te dresy - bawełna, nie welwet i kaszmir
mi nie obce nocne wirze Warszawy

I wchodzę na iPKO
ostatnio uz nidzi mnie to
I siedze na ławce
prawie tak jak dawnie
za mymi plecami ten blok
sąsiedzi treż znaja ten zapach
bo od małolata kruszy tam
kruszy się top /2x

I wchodzę na iPKO
ostatnio uz nidzi mnie to
I siedze na ławce
prawie tak jak dawnie
za mymi plecami ten blok
sąsiedzi treż znaja ten zapach
bo od małolata kruszy tam
kruszy się top /2x